

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wrzesien-1939/103068,Niemieckie-zbrodnie-wojenne-we-wrzesniu-1939-r-w-miejscowosciach-Torzeniec-i-Wys.html>



Niemcy rozstrzelują polskich cywilów w Kórniku, 20 października 1939 r. (fot. ze zbiorów IPN)

ARTYKUŁ

Niemieckie zbrodnie wojenne we wrześniu 1939 r. w miejscowościach Torzeniec i Wyszaków

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: PAWEŁ ŻOŁĄDEK 04.09.2023

Już w pierwszych dniach wojny polska ludność cywilna padła ofiarą brutalnych represji ze strony Wehrmachtu. Znamienny jest przykład miejscowości

Torzeniec i Wyszaków, w których zamordowano kilkadziesiąt osób.

W dniach 1-2 września 1939 r. jednostki 8. Armii niemieckiej rozlokowały się nad rzeką Prosną. Okolice wsi Torzeniec (pow. ostrzeszowski) zostały wyznaczone na miejsce postoju dla 41. Pułku Piechoty. Pierwszego dnia kampanii wokół miejscowości nie toczyły się żadne walki. Nocą doszło do pierwszej strzelaniny, której okoliczności do dziś nie zostały w pełni wyjaśnione. Według niemieckich dzienników wojennych strzały oddawali mieszkańcy wsi Torzeniec od strony zabudowań, ogrodów oraz lasu. Stwierdzono udział w walkach mężczyzn w ubraniach cywilnych, a w wielu przypadkach także kobiet. Z obserwacji żołnierzy sąsiedniego 10. Pułku Artylerii wynikało, że strzelanina została rozpętała przez partyzantów, atakujących seriami z karabinów maszynowych od strony rzeki Prosną. Podczas potyczki zginęło trzech żołnierzy Wehrmachtu, a czterech ciężko raniono.

173

Archiwum Państwowe w Opatoku, Księstwo, W.1, Maria 67,68,69,70,71,72.

Spis osób rozstrzelanych przez okupanta i pochowanych w cmentarzu w Wyszakowie 1/3 (ze zbiorów IPN)

		miejsce	
		zamieszkania	
1. Michał Ponoły	1. 30	Wyszaków	pochowany w Wyszakowie
2. Edward Trzeciak	1. 30	"	" w Wyszakowie
3. Walenty Ros	1. 45	"	" w Wyszakowie
4. Adam Kikosz	1. 30	"	" w Wyszakowie
5. Wincenty Woły	1. 45	Łoborzyna	" "
6. Hipolit Stasiak	1. 70	Wyszaków	" "
7. Maria Szymbora	1. 35	"	" "
8. Halina Szymbora	1. 12	"	" "
9. Henryk Szymbora	1. 8	"	" "
10. Seweryn Szymbora	1. 2	"	" "
11. Stanisław Flakha	1. 27	"	" "
12. Irene Flakha	1. 6	"	" "
13. Henryk Flakha	1. 2	"	" "
14. Jan Wód	1. 2	"	" "
15. Antola Wód	1. 6	"	" "
16. Wiktoria Wróbel	1. 12	"	" "
17. Anna Wróbel	1. 8	"	" "
18. Dagm. Sierozynski		"	" "
19. Jan Gajda		"	" "
20. Maria Gajda		"	" "
21. Stanisław Brylak	1. 61	Torzeniec	" "
22. Antoni	1. 20	"	" "

Wł.

Archiwum Państwowe w Opatoku, Księstwo, W.1, Maria 67,68,69,70,71,72.

Spis osób rozstrzelanych przez Niemców i pochowanych w cmentarzu w Wyszakowie 1/3 (ze zbiorów IPN)

IPN 100 2480/774
26.10.2012/23068

174 2.

		miejsce	
		nazwa	
75.	Antoni Halaś	1. 59	Szreniec podwamy w Wyszawowie
76.	Antoni Harnak	1. 33	" " "
77.	Piotr "	1. 47	" " "
78.	Jan Półnoki	1. 45	" " "
79.	Jan Wójcik	1. 72	" " "
80.	Józef Stępnicki	1. 50	" " "
79.	Ryszard Antoni	1. 70	" " "
80.	Krzysztof Jan	1. 29	" " "
81.	Wacław Wacław	1. 45	" " "
82.	Wacław Jan	1. 60	" " "
83.	Krzysztof Wacław	1. 75	" " "
84.	Wacław Jan	1. 46	" " "
85.	Olek Antoni	1. 54	" " "
86.	Przemysław Wacław	1. 36	Wierusów
87.	Wacław Wacław	1. 54	Wierusów
88.	Wacław Wacław	1. 64	Wierusów
89.	Wacław Wacław	1. 70	Wierusów
90.	Wacław Wacław	1. 71	Wierusów
91.	Wacław Wacław	1. 60	" " "
92.	Wacław Wacław	1. 30	" " "
93.	Wacław Wacław	1. 74	" " "
94.	Wacław Wacław	1. 37	" " "
95.	" Wacław	1. 23	" " "
96.	" Wacław	1. 5	" " "
97.	" Wacław	1. 2	" " "
98.	Wacław Wacław	1. 22	" " "

/./

strona 0174

Spis osób rozstrzelanych przez Niemców i pochowanych na cmentarzu w Wyszawowie 2/3 (ze zbiorów IPN)

IPN 100 2480/774
26.10.2012/23068

175 3.

		miejsce	
		nazwa	
49.	Piotrek Piotr	1. 49	Szreniec podwamy w Wyszawowie
50.	" Bronisława	1. 54	" " "
51.	" Helena	1. 2	" " "
52.	Jurzynek Stanisław	2. 15	" " "
53.	Wacław Wacław	1. 20	" " "
54.	Wacław Wacław	1/2 r. "	" " "
55.	z niemych żołnierzy polskich pozostałych w więzieniu do niewoli.		

Wyszawów, dnia 27.9.45r. /./ Krowczyński
proboszcz

strona 0175

Spis osób rozstrzelanych przez Niemców i pochowanych na cmentarzu w Wyszawowie 3/3 (ze zbiorów IPN)

Zbrodnie w Torzeńcu - relacje świadków i odpowiedzialność za zbrodnie

Inny opis wydarzeń przedstawili polscy świadkowie - mieszkańcy Torzeńca podczas dochodzenia przeprowadzonego w kwietniu 1955 r. Osobą przeprowadzającą śledztwo był Karol Marian Pospieszalski - pracownik Instytutu Zachodniego w Poznaniu oraz Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Mieszkańcy wsi zwrócili uwagę na dużą nerwowość, pośpiech i brutalne zachowanie żołnierzy. Stwierdzono jednoznacznie, że serie z karabinów maszynowych - rzekomo oddane przez Polaków w kierunku jednostki niemieckiej - były wynikiem pomyłkowego ostrzału przez inny oddział Wehrmachtu. Warto zaznaczyć, że w źródłach niemieckich brak zapisu na temat znalezienia w Torzeńcu broni, bądź aresztowania choćby jednego z mieszkańców za jej posiadanie.

Po pewnym czasie (w niewyjaśnionych okolicznościach) dowództwo jednostki ustaliło sprawcę zająć, choć brak na ten temat szczegółowego meldunku. Wszystko wskazuje na to, że postępowanie żołnierzy 41. Pułku Piechoty spowodowane było brakiem doświadczenia i chęcią dokonania represji na niewinnej ludności cywilnej.

Kilka minut po zakończeniu strzelaniny Niemcy przystąpili do podpalania chat i stodół za pomocą pocisków zapalających oraz butelek napełnionych benzyną. Uciekająca z płonących zabudowań ludność była ostrzeliwana, co doprowadziło do śmierci 8 osób m.in. rodziny Pietrzaków. Wśród zamordowanych znajdowała się Bronisława Pietrzak z dwuletnim dzieckiem. Kolejnych 8 osób spłonęło żywcem w jednej z piwnic, z której ucieczkę uniemożliwiły otaczające płomienie. Zginęła tam większość członków rodziny Wieczorków.

Z obserwacji żołnierzy sąsiedniego 10. Pułku Artylerii wynikało, że strzelanina została rozpętana przez partyzantów, atakujących seriami z karabinów maszynowych od strony rzeki Proсны. Podczas potyczki zginęło trzech żołnierzy Wehrmachtu, a czterech ciężko raniono.

Jak wynika z zeznań złożonych przez Teofila Boślaka, podczas akcji represyjnej żołnierze podpalili 27 gospodarstw, które doszczętnie spłonęły. Natomiast Świadek Ludwik Świtoń wyliczył ich 29.

Poza wymienionymi zbrodniami Niemcy nocą z 1 na 2 września 1939 r. aresztowali wszystkich mężczyzn we wsi, po czym zorganizowali sąd polowy. W Archiwum Federalnym w Ludwigsburgu zachował się „wyrok

śmierci” wydany na mieszkańców Torzeńca, w którym brak choćby wzmianki o winnych rozpętania strzelaniny i śmierci żołnierzy niemieckich. Następnego dnia wszystkich ustawiono w szeregu, po czym, według sporządzonej listy, wybrano 17 osób i na oczach zgromadzonych rozstrzelano przy zabudowaniach gospodarczych jednego z mieszkańców. Świadkowie tamtych wydarzeń twierdzą jednomyślnie, że zamordowano 18 osób. Podczas wykonywania egzekucji na mieszkańcach Torzeńca heroiczną postawą wykazał się Józef Sadowski, który prosił żołnierzy niemieckich, aby rozstrzelano jego zamiast 70-letniego ojca. W efekcie uratował mu życie, ginąc chwilę później od kul plutonu egzekucyjnego.

Drugiego dnia wojny do Torzeńca zostało przyprowadzonych czterech jeńców wojennych – żołnierzy Wojska Polskiego, których zastrzelono na podwórzu jednego z gospodarstw. Tożsamości pojmanych nie udało się ustalić.

W opracowaniach i źródłach figurują różne liczby pomordowanych w Torzeńcu. Szymon Datner stworzył listę nazwisk, wyodrębniając 18 osób rozstrzelanych w egzekucji, 8 zastrzelonych w pobliżu swych zagrod oraz kolejnych 8 spalonych żywcem. Powołując się na listę sporządzoną przez lekarza Jana Rossa, przesłuchiwany w związku z wydarzeniami w Torzeńcu Ludwik Świtoń wymienił liczbę 37 zamordowanych.

Odpowiedzialność za wydawanie rozkazów mordowania mieszkańców Torzeńca ponosi dowódca 41. Pułku Piechoty, pułkownik Friedrich Gollwitzer, który zachęcał żołnierzy do brutalnego postępowania z „polskimi partyzantami”. Zarządzona egzekucja miała prawdopodobnie na celu zastraszyć ludność cywilną. Jak wynika z zeznań złożonych przez Franciszka Neumana – wójta gminy Podzamcze, za zbrodnie w Torzeńcu odpowiedzialne były „jednostki Wehrmachtu z Bawarii”, na czele których stał pułkownik „Strobl” lub „Strobel”. Ponadto świadkowie tamtych wydarzeń wspominają o żołnierzach, którzy nosili czapki z „trupimi czaszkami”, co świadczy o obecności oddziałów SS.



Wyszanów. Mogiła nieznanego z imienia i nazwiska żołnierzy Wojska Polskiego rozstrzelanych w Torzeńcu (źródło: domena publiczna)

Zbrodnie w Wyszanowie

Kolejną miejscowością leżącą na trasie przemarszu jednostek 8. Armii Wehrmachtu był Wyszanów nad rzeką Prosną. 1 września 1939 r., podobnie jak w oddalonym o 4 kilometry Torzeńcu, nie było tam jednostek polskich, poza pojedynczymi żołnierzami z rozproszonych oddziałów. Nazajutrz, we wczesnych godzinach porannych, Niemcy zgromadzili mężczyzn zdolnych do walki i wywieźli do obozu pracy w pobliżu Norymbergi. Z prowadzonej na miejsce zbiórki grupy w pobliżu wsi Mechnice rozstrzelano Walentego Kosa i Michała Powolnego.

Stwierdzono jednoznacznie, że serie z karabinów maszynowych – rzekomo oddane przez Polaków w kierunku jednostki niemieckiej – były wynikiem pomyłkowego ostrzału przez inny oddział Wehrmachtu. Warto zaznaczyć, że w źródłach niemieckich brak zapisu na temat znalezienia w Torzeńcu broni.

Po południu wkroczyły do Wyszanowa kolejne oddziały Wehrmachtu, które w brutalny sposób wypędały z domostw pozostałych we wsi. Wśród paniki, jaka wybuchła, żołnierze oddawali strzały, zabijając co najmniej dwóch mężczyzn, którzy prawdopodobnie nie byli mieszkańcami Wyszanowa. Jednocześnie dokonywano podpałek przy pomocy pocisków zapalających. W krótkim czasie w płomieniach stanęło około 20 domów oraz przyległe zabudowania gospodarcze z inwentarzem żywym.

Dalszy przebieg wydarzeń w Wyszanowie jest dziś trudny do ustalenia. Istnieje bowiem wiele sprzecznych przekazów odnośnie liczby ofiar i sposobu ich mordowania. Jako pierwszy na temat omawianych wydarzeń pisał wspomniany Jan Ross, który na podstawie zebranych zeznań świadków wydał tuż po wojnie publikację. Według autora Niemcy wrzucali granaty do piwnicy Szyszków, w której schronienia szukało 17 osób. Wszyscy zginęli, a 3 osoby zmarły w szpitalu w Kępnie. Świadek i uczestnik tamtych wydarzeń Stanisława Woś stwierdziła w 1955 r., że w piwnicy znajdowało się 21 osób, a 3 z nich przeżyły. Z kolei z opisu sporządzonego przez Komisję Narodów Zjednoczonych do Spraw Zbrodni Wojennych wynika, iż w Wyszanowie w pożarach zginęło 18 osób. Autorzy nie wspominają o wrzucaniu do piwnicy granatów.

Podczas wykonywania egzekucji na mieszkańcach Torzeńca heroiczną postawą wykazał się Józef Sadowski, który prosił żołnierzy niemieckich, aby rozstrzelano jego zamiast 70-letniego ojca. W efekcie uratował mu życie, ginąc chwilę później od kul plutonu egzekucyjnego.

Sposób w jaki Niemcy postępowali we wrześniu 1939 r. z polskimi cywilami nacechowany był agresją i brutalnością. Jak wynika z zeznań świadków z kierunku Wyszana nie padł do wkraczających jednostek nawet jeden strzał. Zachowanie Niemców mogło być wynikiem oporu niewielkiej grupki polskich obrońców folwarku w Lubczynie, odległym od Wyszana zaledwie o 1 km. W walce tam prowadzonej poległ jeden żołnierz Wehrmachtu. Mógł to być rodzaj zemsty za poniesioną w wyniku walki stratę kolegi.

Jak ustalił Jochen Böhrer za zbrodnię w Wyszanowie odpowiedzialny był prawdopodobnie pododdział 3. Kompanii Zmotoryzowanej 10. Batalionu Saperów z Ingolstadt dowodzony przez kpt. Blocha. Żołnierze tej jednostki jeszcze tego samego dnia dokonali bardzo podobnej akcji represyjnej na mieszkańcach wsi Ostrówek oddalonej od Wyszana o około 10 km.



Wyszana. Mogiła ofiar zbrodni niemieckiej w Torzeńcu. (źródło: domena publiczna)

Liczba ofiar i pogrzeb

Ofiary zbrodni zostały ekshumowane 20 września 1939 r. i pochowane na cmentarzu w Wyszanowie przy udziale lokalnych władz i 19 świadków zabójstw. Pogrzeb 58 osób obejmował mieszkańców Torzeńca, Wyszanowa oraz wspomnianych żołnierzy polskich. Dwóch zamordowanych zostało pochowanych w Mikorzynie. Ustalenie liczby zamordowanych i pogrzebanych było w tym przypadku możliwe dzięki spisowi sporządzonemu przez ówczesnego proboszcza, księdza Mroczkowskiego. Wykaz, datowany 27 września 1945 r., zawiera 54 nazwiska oraz 4 nieznanymi żołnierzy.



Niemcy rozstrzelują polskich cywilów w Kórniku, 20 października 1939 r. (fot. ze zbiorów IPN)

COFNIJ SIĘ